

Po co nam skanseny?

Szumiące łąny, drewniane chałupy wśród zieleni i ich mieszkańcy żyjący w zgodzie z rytmem przyrody – to obraz polskiej wsi obecny w sztuce i wspólnej wyobraźni. Ile w nim prawdy? Czy wieś kiedykolwiek tak wyglądała? Prawdy o wiejskiej arkadii można dziś szukać w rodzinnych opowieściach i wizjach artystów. Najbardziej namacalne świadectwo życia dawnej wsi dają jednak skanseny.

W muzeach pod otwartym niebem można odbyć podróż w czasie. Etnografowie odtwarzają w nich nie tylko budynki i wnętrza, ale też codzienne życie ludzi: ich pracę, wiarę, marzenia i troski.

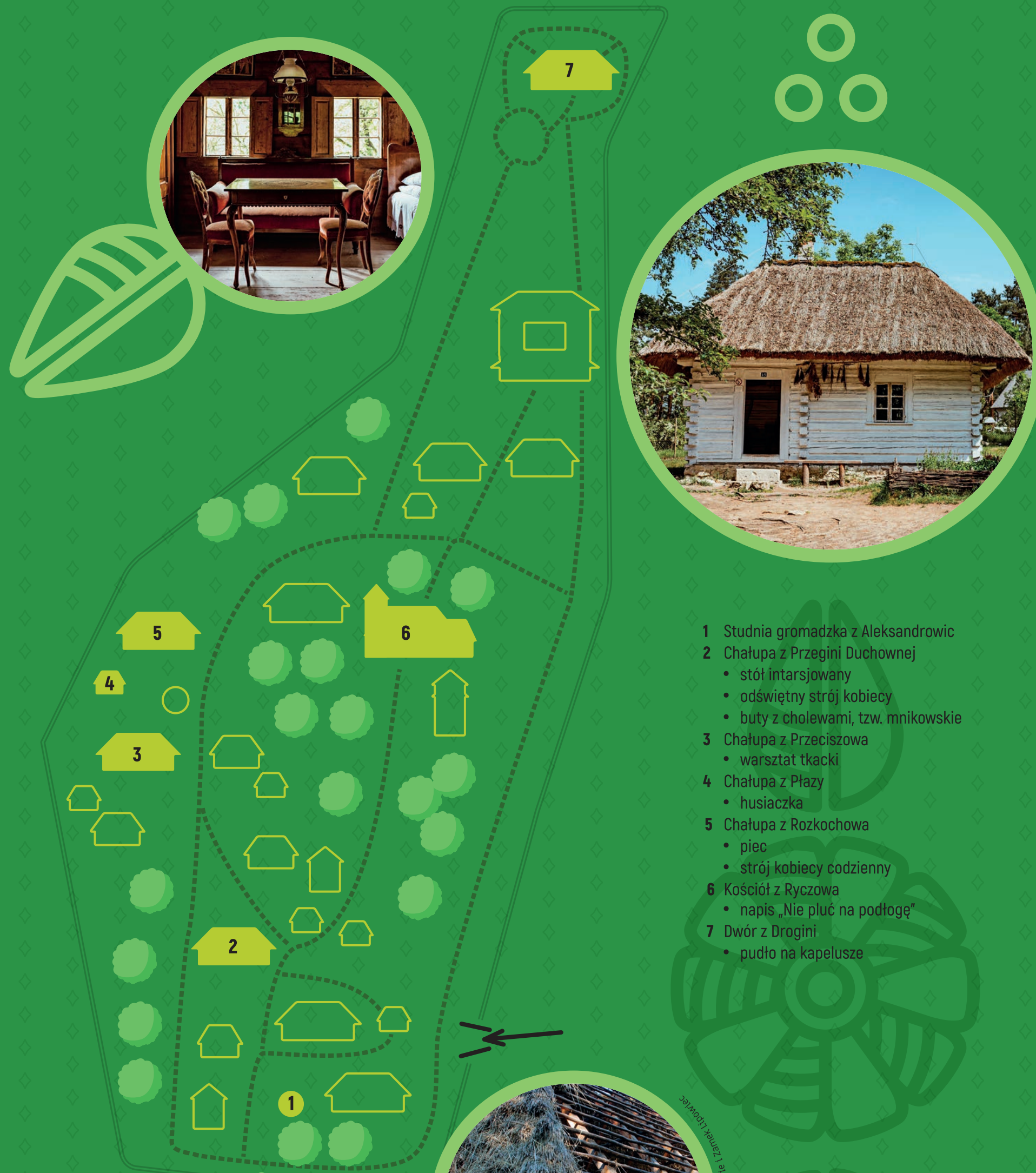
W skansenach można zobaczyć chałupy i dwory, świątynie i kapliczki, budynki gospodarcze i gminne. Przeniesione są do nich budowle zarówno wielkie – np. tartak – jak i drobniutkie przedmioty, choćby paciorki korali. Łączy je jednak wspólna cecha: są zrobione z drewna, chleba, gliny, papieru, słomy i innych materiałów, które łatwo poddają się działaniu czasu. Są kruche, a przez to wyjątkowo cenne. To od pracy etnografów i konserwatorów zależy przetrwanie chronionych w skansenach śladów przeszłości. Projekt „Skansenova – systemowa opieka nad dziedzictwem w małopolskich muzeach na wolnym powietrzu” jest dla nich wsparciem w tych wysiłkach.

Oprócz ochrony i konserwacji drewnianych zabytków Skansenova służy też zwiedzającym. Na gości czekają specjalne ścieżki zwiedzania. Z bogatej tematyki etnograficznej wybraliśmy motywy, które szczególnie mogą zainteresować zwiedzających: miłość, śmierć, magia, podziały społeczne czy miejsce kobiet w społeczności. Dla dzieci i rodzin powstał specjalny przewodnik „zrób to sam”, który inspirowanie do poznawania świata dawnej wsi przez działanie i zabawę.

INWESTYCJE W SKANSENIE W RAMACH PROJEKTU

SKANSENOVA

- zakup i montaż urządzenia gaśniczego mgłowego typu FOG;
- konserwacja dachów;
- zakup wyposażenia kościoła z Ryczowa, w tym krzeseł, nagłośnienia i gablot na ornaty.



- 1 Studnia gromadzka z Aleksandrowic
- 2 Chałupa z Przegińi Duchownej
 - stół intarsjowany
 - odświętny strój kobiecy
 - buty z cholewami, tzw. mnikowskie
- 3 Chałupa z Przeciszowa
 - warsztat tkacki
- 4 Chałupa z Płazy
 - husiaczka
- 5 Chałupa z Rozkochowa
 - piec
 - strój kobiecy codzienny
- 6 Kościół z Ryczowa
 - napis „Nie pluć na podłogę”
- 7 Dwór z Drogini
 - pudło na kapelusze

Czy wiesz, że...

...w dzisiejszych czasach znalezienie firmy, która zajmuje się „szyciem” dachów, czyli pokrywaniem ich strzechą, graniczy z cudem? Jest to zajęcie, które – podobnie jak wiele innych zawodów – odeszło w niepamięć. Wynika to zapewne z obecnie małego zainteresowania takim posyciem dachu, ale także norm, jakie musi spełnić sam materiał. Słoma musi być żytnia, długa, niezłamana przez kombajn i młockarnię. Co to oznacza? To, że jeszcze do niedawna zboże musiało być żęte kosą i młócone ręcznie. Należy również wykazać się dużą sprawnością w skręcaniu strzeszaków, czyli odpowiednio przyciętej już słomy, i oczywiście umiejętnościami przy pokrywaniu nią dachu. Dobrze przygotowana słoma i należyte posycie nią domu zapewnią ochronę na kilkanaście lat.



Fot. Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygielzowie, Zamek Lipowiec

SKANSENOVA

Znaj swoje miejsce na świecie, człowieku!

Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygielzowie

O PROJEKCIE

SKANSENOVA

– systemowa opieka nad dziedzictwem w małopolskich muzeach na wolnym powietrzu to projekt inwestycyjny realizowany wspólnie przez osiem podmiotów: Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu (partner wiodący projektu), Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach, Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygielzowie i Zamek Lipowiec, Muzeum – Orawski Park Etnograficzny w Zubrzyca Górnej, Skansen w Sidzynie – Muzeum Kultury Ludowej, Gminę Dobczyce oraz Małopolski Instytut Kultury w Krakowie. **Główny cel projektu** to zachowanie zabytków architektury drewnianej [w tym sakralnej] poprzez zapewnienie ochrony i opieki konserwatorskiej, zabezpieczenie przed pożarem i klęskami żywiołowymi. Modernizacja skansenów obejmuje nie tylko ich renowację i wprowadzenie nowych elementów, ale także rozwój oferty kulturalno-edukacyjnej i działań promocyjnych. W ramach projektu zmodernizowano 87 zabytków nieruchomych, 10 wystaw stałych oraz przystosowano wybrane obiekty do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. 81 obiektów zostało zabezpieczonych przed kradzieżą i zniszczeniem.

WARTOŚĆ PROJEKTU

Całkowita wartość: 13 608 004,62 zł, w tym:
dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego: 9 119 674,31 zł,
budżet JST i inne krajowe środki publiczne: 4 488 330,31 zł.

www.skansenova.pl

wydawca: Małopolski Instytut Kultury w Krakowie



opracowanie graficzne: DoŁasa | pracownia graficzna
Anna Prusiewicz, Renata Surowiec

fotografie [chyba że podpisano inaczej]:
Klaudyna Schubert, MIK 2018



Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygielzowie i Zamek Lipowiec
Podzamcze 1, Wygielzów
32-551 Babice
tel. 32 622 87 49
www.mnpe.pl

Znaj swoje miejsce na świecie, człowieku!

Skansen w Wygierzowie, malowniczo położony u stóp wzgórza z ruinami średnio-wiecznego zamku Lipowiec, poświęcony jest kulturze ludowej Krakowianów Zachodnich – grupy etnograficznej zamieszkującej żyzne ziemie leżące na zachód od Krakowa. Zabytkowe obiekty rozmieszczone w kilku sektorach: wiejskim, małomiasteczkowym, sakralnym i dworskim oraz ich wyposażenie

CHAŁUPA Z PRZEGINI DUCHOWNEJ: STÓL INTARSJOWANY NR 2 NA MAPCE

Chałupa Marianny i Mikołaja Marchewków z Przegini Duchownej to domostwo bogatych chłopów. Mikołaj, znający sztukę pisania i czytania, „bywał w świecie”, wielokrotnie był wybierany na sołtysa. Wyposażenie izby paradnej, czyli odświętnej i reprezentacyjnej, świadczy o zamożności gospodarza, a wzorowane na dworskich meble podkreślają jego pozycję i aspiracje. Można tu zobaczyć luksusowy, nietypowy dla wiejskiej chałupy stół, wykonany w zdobniczej technice intarsji, która polega na wykładaniu przedmiotów drewnianych innymi gatunkami drewna. Marchewka dostał go od biskupa w podzięcie za hojne ofiary na Kościół. Po wielkim pożarze, który nawiedził Kraków w 1850 roku, wspierał odbudowę tamtejszych kościołów Franciszkanów i Dominikanów. O statusie majątkowym gospodarzy mówi także sama chałupa – solidna, wzniesiona z bali modrzewiowych, na podmurówce kamienniej, z drewnianymi podłogami i zdobieniami architektonicznymi wewnątrz oraz z przylegającą doń wozówką na zewnątrz.

CHAŁUPA Z PRZEGINI DUCHOWNEJ: ODŚWIĘTY STRÓJ KOBIECY NR 2 NA MAPCE

W wiejskiej wspólnocie ubiór stanowił swoisty „dowód osobisty”. Po jego kroju, kolorystyce, wzorach i zdobieniu można było poznać, z jakiego regionu pochodzi nosząca go osoba, jaki jest jej status społeczny, majątkowy itp. Dzielił się na codzienny i noszony od święta (np. do ślubu, na Boże Narodzenie, procesję Bożego Ciała). Strój odświętny był rzeczą cenną: młode dziewczęta otrzymywały go w wianie, niekiedy przekazywany był z pokolenia na pokolenie, często ludzie życzyli sobie być w nim pochowani. Na ubiór kobiety składały się koszula, gorset, spódnica, zapaska, kaftanik, a w przypadku mężatek także chusta na głowę, którą zawiązywano w czepiec. Ważnym elementem tradycyjnego stroju były korale, ale na te prawdziwe, z koralołwca, rzadko którą kobietę było stać – warte były bowiem nawet tyle co trzy krowy. Dlatego biedniejsze dziewczyny nosiły raczej korale szklane, drewniane czy też wykonane z chleba, do którego dodawano żywicę i czerwonych barwników.

CHAŁUPA Z ROZKOCHOWA: PIEC NR 5 NA MAPCE

Warunki życia na dawnej wsi różniły się od dzisiejszych zarówno pod względem wygody, jak i organizacji. Możemy to zobaczyć, zwiedzając zagrodę z Rozkochowa. W budynku tym pod jednym dachem znajdują się część mieszkalna i stajnia. Nie ma tu komina. Dym z otwartego paleniska snuł się pod powalą, skąd dopiero okapem uchodził na strych, a stamtąd szczelinami w poszyciu na zewnątrz. Wewnątrz głównej izby, wyłożonej glinianą polepą, znajduje się rozłożysty piec. Jego rozpaleniem i podtrzymaniem ognia zajmowały się kobiety. One także wypiekały w nim chleb na potrzeby domu. Część pieca, zwana zapiekiem, służyła również jako miejsce do spania dla najstarszych członków rodziny i dzieci. Za dom i obszar wokół niego (jak ogródek czy warzywniak) odpowiadały kobiety. Mężczyźni pracowali w polu i przy zwierzętach.

dobrze pokazują, jak zróżnicowana była struktura społeczna XIX-wiecznej wsi. O tym, w którym jej miejscu znalazł się człowiek i jakie role przyszło mu w związku z tym pełnić, decydowało urodzenie. Status społeczny wynikał z majątku i płci, które determinowały w zasadzie całe życie członków wiejskiej wspólnoty. Spośród eksponatów wybraliśmy te, które nie tylko opowiadają o rozwarstwieniu ekonomicznym i klasowym, ale także o tym, jak różne i jednocześnie mocno określone były światy kobiet i mężczyzn, oraz o miejscach, obowiązkach i zadaniach, które do nich tradycyjnie przynależały.

STUDNIA GROMADZKA Z ALEKSANDROWIC NR 1 NA MAPCE

Zaopatrywanie chałupy w wodę było jednym z obowiązków kobiet, a zadaszona publiczna studnia – miejscem, w którym się spotykały. Czerpiąc wodę ze studni za pomocą wielkiego, drewnianego koła zamachowego, kobiety mogły wymieniać się informacjami i plotkami z innymi mieszkankami wiejskiej społeczności. Było to więc jedno z niewielu miejsc publicznych we wsi dla nich dostępnych. Mężczyźni zaspokajali swoje potrzeby towarzyskie, spotykając się w karczmie, dokąd jednak kobiety nie chodziły. Kontakty społeczne kobiet zorganizowane były głównie w przestrzeni domowej – późną jesienią gospodynie zbierały się po domach, by wspólnie pracować, między innymi drzeć pierze. W listopadzie w wybranej chacie udanej (w znaczeniu: dobrej) gospodyni organizowano „wyskubek” – doroczną imprezę gromadzącą mieszkańców wsi obojga płci.

DWÓR Z DROGINI: PUDEŁO NA KAPELUSZE NR 7 NA MAPCE

W odróżnieniu od chłopów mieszkańcy dworu dysponowali czasem wolnym, który poświęcali na spotkania towarzyskie. Podobnie jak w innych miejscach wsi, tutaj także widoczny jest podział przestrzeni zależnie od płci. Panowie spotykali się w męskim gronie w gabinecie gospodarza dworu, gdzie przy lampce alkoholu i zapalonych fajkach mogli rozprawiać o problemach świata i własnych folwarkach. Siadywali też przy karciaku, czyli specjalnym stole do gry w karty, by rozegrać partyjkę wista, brydża lub kanasty. Panie spędzały czas we własnym gronie, dyskutując przy filiżance herbaty nalewanej z rozgrzanego samowara. Częstą rozrywką ziemianek, której oddawały się w samotności, było stawianie pasjansa. Prócz luksusowych przedmiotów wyznacznikiem klasy był ubiór. Strój ziemiański bardzo różnił się od chłopskiego. Panie z towarzystwa nosiły m.in. długie rękawiczki i zdobne kapelusze, które przechowywały w specjalnie dla nich produkowanych pudełkach.

CHAŁUPA Z ROZKOCHOWA: STRÓJ KOBIECY CODZIENNY NR 5 NA MAPCE

W jednoizbowej chałupie z Rozkochowa można zobaczyć skromniejszy strój kobiecy. Mogła taki nosić gospodyni tego domu. Jest uszyty prosto i z gorszej jakości materiałów, ubogi w zdobienia. Odświętną suknię gospodyni trzymała w skrzyni, która pełniła rolę szafy. Codzienne ubranie, w tym przypadku kobiece, przetrucano przez drewnianą żerdkę wiszącą nad łóżkiem. Strój podkreślał pleć dopiero od pewnego wieku. Dziewczynki dostawały fartuszki, a chłopcy portki ok. szóstego-siątego roku życia. Wcześniej wszystkie dzieci biegały w koszulach. Otrzymaenie osobnych strojów oznaczało początek przygotowania do dorosłych ról życiowych: synowie przechodzili pod opiekę ojca i pomagali mu w polu, córki pozostawały w domu przy matce, zajmując się domem.



CHAŁUPA Z PRZECISZOWA: WARSZTAT TKACKI NR 3 NA MAPCE

W okresie jesienno-zimowym, kiedy w polu i obojętnie nie było już tylu obowiązków, kobiety często spędzały czas na wspólnej pracy w jednej z wiejskich chałup. Jednym z jej rodzajów była wstępna obróbka lnu, do której używały takich narzędzi jak: międlica i cierlica do łamania zdrewniałych powłok, szcześćo do wyczesywania włókna oraz przęślica czy kądziel używane do przedzenia nici. Etap przygotowywania surowca tkackiego wykonywały same, po czym gotową przędzę oddawały do tkacza. Tkactwem zajmowali się głównie mężczyźni, zwani w tym regionie „knapami”. Rzemiosło w ogóle było domeną męską, a warsztat przechodził najczęściej z ojca na syna.

CHAŁUPA Z PŁAZY: HUSIACZKA NR 4 NA MAPCE

Wynikająca z urodzenia pozycja na drabinie społecznej wpływała na całe życie mieszkańców wsi. Decydowała o tym, z kim zakładali rodziny, w jakich mieszkali domach, czym się zajmowali, jakie były szanse życiowe ich dzieci. Chałupa z Płazy to ubogi wiejski dom. Jej mieszkańcy prawdopodobnie najmowali się do pracy u majątkniejszych gospodarzy i we dworze. Zarabiali też na życie, sprzedając koszyki wyplatane z korzeni sosny. Nad łóżkiem możemy zobaczyć płócienną husiaczkę, pełniącą rolę kołyski. Niedługo po jej opuszczeniu dzieci odchodziły z domu, oddawane na służbę za ubiór i wyżywienie. Szanse na zmianę statusu społecznego były nikłe. Większe możliwości awansu mieli mężczyźni. Jeśli kawaler był gospodarny i przystojny, mógł się wżenić w bogatszą rodzinę. W gorszej sytuacji były panny. By wyjść za mąż, musiały mieć wiano, czyli wyprawę. Zbierano ją od dnia narodzin dziewczynki. Składały się na nią dobra materialne, poczynając od ziemi (najbogatsi), poprzez sprzęty kuchenne i stroje, po święte obrazy.

KOŚCIÓŁ Z RYCZOWA: NAPIS „NIE PŁUĆ NA PODŁOGĘ” NR 6 NA MAPCE

Nieco zaskakujący w przestrzeni kościoła z Ryczowa napis, zakazujący pluć na podłogę, odnosi się do popularnego wśród mężczyzn zwyczaju żucia tytoniu, który powodował ślinotok. Tytoń w XIX wieku był używką typowo męską – uznawano, że zarówno jego palenie, jak i żucie nie przystoi kobietom (z rzadką pozwałą sobie na to stare wieśniaczki). Był to również drogi nałóg, na który wiejskich kobiet nie byłoby stać. Napis umieszczono na ścianie nawy głównej, w której przebywali mężczyźni, bowiem w świątyni również obowiązywał podział na strefy ze względu na pleć i pozycję społeczną. Dla kobiet i dzieci wyznaczona była przestrzeń kruchty – przedsiönka kościoła, zwanego również babińcem. Najbliższe ołtarza, w ławach kołatorskich, modliły się zaś najważniejsze postaci społeczności wiejskiej, np. sołtys czy państwo z dworu.



CHAŁUPA Z PRZEGINI DUCHOWNEJ: BUTY Z CHOLEWAMI, TZW. MNIKOWSKIE NR 2 NA MAPCE

Obuwie na wsi miało duże znaczenie, choć jej mieszkańcy przeważnie chodzili boso. Jego posiadanie świadczyło o zamożności. Prezentowane tu buty to element kobiecego stroju bogatej chłopki z podkrakowskiej wsi: wykonane z barwionej na czarno skóry, z cholewami ułożonymi przy kostce w harmonijkę. Cholewki i podbicie zostały ozdobione stebnowaniem, czyli pojedynczym ścięciem tworzącym ozdobne wzory. Takie buty wyrabiano na przełomie XIX i XX wieku we wsi Mników pod Krakowem. Ze względu na wysoką cenę buty były towarem luksusowym. By ich nie zniszczyć, zakładano je jedynie w chłodniejsze pory roku bądź na szczególne okazje, na przykład do kościoła (a i tu często dopiero przed samym wejściem) czy w podróż do miasta.

